

„Przesypywał się piaskiem”

*Przesypywał się piaskiem
kamieniem spadał
ślady kręgami na wodzie
wciąż go nie było*

*krawat wiązał
krokami kręcąc węzeł
oddychał płytko ścianami
wciąż go nie było*

*pytał siebie
lustrami klamiąc
wydtubywał oczy
wciąż go nie było*

*i namalowała go
sobą ulotną
imieniem wspólnym
falami przelata*

*i namalowała go
i napisał jej imię*

*ciepłym wiatrem
jaskrawością słońca
bezkresnością nieba
czereśnią na pół*

- Darko de Cades (Dziennik obserwacji)